

KURJER R

Pismo społeczne, polityczne

Wychodzi we wtorki, czwartki i soboty.

№ 57
Получено отъ редактора *Григоря* экземпляровъ газеты
„Kurjer Radomski” № 29,
выпущенныхъ изъ типографіи бр. Трубецкихъ.
8 июня 190 года, 7 час. 30 мин.
по полу *дню*
Цензоръ *М. М. М.*

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera”

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska № 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agencje w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na 1 stronie za wiersz harmonowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15. Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwykłe pierwszy raz kop. 10, następnie po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

OD REDAKCJI.

Sz. Korespondentów naszych prosimy o łaskawe nadsyłanie częstszych korespondencji podług wzorów, podanych przez nasze kwestjonariusze

Program Agrarny Związku Postępowo-Demokratycznego do nabycia w Administracji Kurjera Radomskiego. Cena 40 kop.

Od administracji.

Sz. Prenumeratorów oraz agencji prosimy o uregulowanie prenumeraty.

Projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

Streszczenie powyższe (v. № 26) przekonywa nas, że ordynacja wyborcza projektu ustaw oparta jest na systemie samorządu pruskiego, a więc najwadliwszego w Europie. Otrzymujemy zatem dar, niechętnie widziany w państwie bojaźni Bożej już w 1808 r. Zresztą dla projektu ustaw system pruski jest jeszcze zbyt liberalny. Wprowadza więc dopełniając dla wyborców z noweli Bułygina—Witte konieczność ukończenia 25 lat. Wymaganie posiadania mieszkania na własne imię w przeciągu roku pozbawia prawa wyborczego wielu robotników i najbiedniejszych, którym właśnie najwięcej zależy na prawidłowym funkcjonowaniu samorządu. Ograniczenia te dopełnia cenzus umysłowy, zapożyczony z włoskiego prawodawstwa. Umiejętność czytania i pisanja bynajmniej nie dowodzi o wyrobieniu politycznym i doświadczeniu. Właśnie wciągnięcie analfabetów w obręb działalności społecznej i politycznej stałoby się dla nich szkołą życiową; obecność ich byłaby bodźcem dla inteligencji do produkcyjnej pracy i zajęcia się ich losem. Ograniczenie powyższe powiększa jedynie przepaść między ludem i kulturalną częścią społeczeństwa. Prawa wyborcze kobiet ustawa rozstrzyga połowicznie i—co najważniejsze—niesprawiedliwie. Z bezpośredniego prawa wyborczego korzystają jedynie uprzywilejowane jednostki—kobiety posiadaczki. Zamilcza natomiast ustawa o najlepszej kategorii, tych mianowicie, które pracują samodzielnie i otrzymały wyższe lub średnie wykształcenie.

Uogólniając słusznie wszystkie zawody profesjonalne, projektowana ordynacja wyborcza wyodrębnia jednak zawód kapłański. Wyróżnienie kleru nasunąć może podejrzenie, że ustawa dąży do wzmocnienia konserwatyzmu. Nie wydaje się nam sprawiedliwym pozbawienie prawa wyborczego osób, które zagrożone są upadłością majątko-

wą lub zaległy w opłacie podatków miejskich za sześć miesięcy. Czyż niepowodzenie materialne, klęska i t. p. mają być miarodajne do dobijania i upokarzania człowieka?

Wybrany do rady musi mieć 30 lat skończonych. Nie wykształcenie zatem, zdolności i osobiste zalety, lecz wiek ma odgrywać dominującą rolę w wyborze kandydatów na radców. Wyborcy podzieleni na dwa koła wyborcze, wybierające jednakową ilość radców. Tymczasem do pierwszego koła należy nieliczna garstka bogaczy i uprzywilejowanych jednostek, do drugiego zaś cała masa proletariatu i wydziedziczonych. Mamy tu już wysoką niesprawiedliwość, krzywdzącą nielitościwie lud na korzyść nielicznej plutokracji.

Krzywdę wyrządza projekt ustaw inteligencji, zaliczając ją do pierwszego koła wyborców. Proletariat inteligiencki t. j. ludzie, utrzymujący się z osobistej pracy umysłowej, powinni kroczyć obok ludu, a dla tego ostatniego ustawa tworzy specjalnie koło drugie.

Zgodnie z § 42 zebrania wyborcze nie mają prawa rozstrzygać żadnych kwestji prócz spraw związanych z wyborami, nie mogą udzielać radcom żadnych instrukcji.

Jak mamy rozumieć zakaz powyższy? Chyba tu zachodzi jakieś nieporozumienie. Cóżby to był za samorząd, w którym wyborca pozbawiany jest nawet prawa mówienia o swoich potrzebach? Czymże projektowany samorząd różniłby się w takim razie od obecnych magistratów?

A więc samorząd gminny, nadany w 64 r. przez biurokratyczne nawskroś władze państwowe, nie tylko upoważnia, lecz obowiązuje ogół włościan objąć kierownictwo i nadzór w całej gospodarce—my zaś własnymi siłami powołać mamy do życia ustawy, które usuwają nas od wszelkiej inicjatywy i udziału w samorządzie. Nie, stokroć nie! Tu jakieś nieporozumienie. Nieporozumienie niewątpliwie, jakkolwiek w całym projekcie ustaw nie znajdujemy nigdzie najmniejszej wzmianki o ogólnych zebraniach wyborców. Nie wierzymy w § 42 pomimo to, że znów mamy wsteczny § 65, podług którego nawet o zmianie statutu miejskiego decyduje $\frac{2}{3}$ głosów obecnych na posiedzeniu radców t. j. kilka lub kilkanaście osób. W przeciwnym razie byłby to autokratyzm i despotyzm, który urąga wszelkim prawom obywatelskim i depcze najelementarniejsze zasady samorządu.

(d. n.) N.

Okóło Izby państwowej.

Do komisji rolnej w Dumie państwowej wybrano następujących posłów polskich: Manterysa, Nakoniecznego, Grabskiego, Steckiego i Florkowskiego. Oprócz tych posłów, należących do Koła polskiego, wybrano z pośród posłów terytorjalnych: Poniatowskiego, Skirmunta, Horwata i Gotowieckiego. Z pośród frakcji kadetów: Petrażyckiego, z pośród Grupy pracy: Żukowskiego. Wogóle wybrano 91 posłów.

* * *

Nowy podział miejsc dla posłów w Dumie, doko-

nany w dn. 18 i 19 b. m. dał następujące ściśle określone liczby: Do dn. 19 czerwca ogółem przybyło 457 posłów; 177 miejsc zajęli kadeci, 102—grupa pracy, 66—bezpartyjni, 62—autonomiści, Koło Polskie, Litwini i t. d., 42—umiarkowani, październikowcy i partje, skłaniające się bardziej ku prawicy, 8—partja reform demokratycznych.

* * *

Ukazem senatu skasowano wybory dokonane na zgromadzeniu ziemian w Brześciu Litewskim, na których wybrano na wyborcę posła Jerogina („prawdziwy rosyjanin”).

* * *

Do Kurjera Lwowskiego telegrafują z Petersburga, iż wielkie wrażenie sprawiło ogłoszenie tajnego okólnika naczelnego szefa żandarmerji, który poleca swym podwładnym, aby notowali w swych okręgach wiadomości o przywódcach „kadetów” i ich agencji i aby podali mu natychmiast w drodze poufnej imienny spis członków tej partji.

W sprawie działalności Towarzystw opieki nad nerwowo i umysłowo choremi. *)

Obowiązkiem Towarzystwa jest właściwie wyłączenie sama opieka nad umysłowo i nerwowo chorem; budowanie zaś szpitali i przytułków stanowi obowiązek kraju, samorządu miejskiego i wiejskiego; i kwestja nawet, czy jest pożądanym, ażeby Towarzystwo spełniało obowiązki kraju lub samorządu, tymbardziej, że zadanie to przechodzi zawsze siły i środki Towarzystw tego rodzaju. W Londynie na przykład, gdzie wszystkie szpitale utrzymywane są—by private support—sumptem Towarzystw prywatnych—szpitale psychiatryczne utrzymywane są kosztem hrabstw z wyjątkiem niewielu, bo pomoc prywatna nawet tam, gdzie ona tradycyjnie istnieje, nie może zadaniu temu podołać.

Obowiązkiem najpierwszym Towarzystwa takiego jest rozciągnięcie opieki nad wszystkimi umysłowo choremi w sferze działania Towarzystwa. A więc utworzenie opiek cyrkulowych czy oddziałowych, podzielenie całego terytorjum, na które rozszerza się działanie Towarzystwa, na rewiry i ustanawianie w każdym rewirze jednego (przynajmniej) opiekuna i lekarza; zebranie danych o każdym chorym w danym rewirze i udzielenie mu potrzebnej opieki, która bywa najrozmaitszą. Objaśnienie otoczenia jak mają obchodzić się z chorem, wspomoczenie materialne jednorazowe, dostarczanie stałej zapomogi w pieniądzu lub naturze (pościel, bieliznę, ubranie, jadło), dodanie kogoś dla dozoru nad chorem, wreszcie, gdy utrzymanie chorego na miejscu okazuje się niemożliwym, wyszukanie mu miejsca pobytu u swoich (krewnych), u obcych (patronage familiale), w przytułku i wreszcie w szpitalu; starania o bezpłatne umieszczenie na koszt gubernji lub płatne na koszt częściowy lub całkowity rodziny, Towarzystwa lub osób prywatnych i t. d., jednym słowem cały szereg kombinacji, w których naprawdę dobra wola, chęć istotnego dopomożenia bliźniemu, pewna zabiegliwość, nieoszczędzanie swojej fatygi więcej zdziałać może, niż pieniądze. Ale do tego, żeby to zrozumieć i zrobić, trzeba żywych—czujących, myślących i działających ludzi, a o nich nie tak łatwo, ale niewątpli-

*) W sprawie zadań i celów Towarzystw opieki nad umysłowo choremi zwróciliśmy się do jednego ze znanych psychiatrów w Warszawie z prośbą o skrócenie programu działalności powyższych T-stw. Odpowiedź nadesłana w formie listu zamieszczamy.

wie również i nie tak trudno, jakby to z naszej bezczynności sądzić można.

Do najbliższych zadań Towarzystwa należy tutaj kształcenie pielęgniarzy i pielęgniarek. To nie takie trudne. Lekarze chętnie podejmą się wykładów teoretycznych i praktycznych, ale Towarzystwo powinno zająć się organizacją całej sprawy, wyszukaniem kandydatów, dobraniem ich, wyszkoleniem i następnie pośrednictwem w wyszukiwaniu dla nich zajęć.

Dalej do zadań takiego Towarzystwa należy tworzenie t. zw. patronage familiale: wynajdywanie rodzin włościańskich, kolonistów, moralnie odpowiedzialnych, któreby za pewnym nieznaczny wynagrodzeniem przyjmowały na opiekę spokojnego i pewnego chorego, który pracą swoją częściowo opłacałby koszt swego utrzymania, resztę zaś dopłacałaby rodzina chorego, osoby dobroczynne lub Towarzystwo.

W dalszym ciągu do zadań T-stwa należy: zakładanie takich przytułków w wynajętych domach na 3-ch, 4-ch, 5-ciu pacjentów np. u ogrodnika pod miastem, lub nawet w samym mieście, gdzie dalej na przedmieściu, wreszcie budowa lecznic i przytułków częściowo płatnych, częściowo bezpłatnych, to znaczy, ażeby płatnicy ponosili koszt w pewnej ilości bezpłatnie utrzymywanych pensjonarzy.

Takie rzeczy doskonale się kalkulują. Tak np. w Kochanówku pod Łodzią zakład utrzymywany przez T-stwo Dobroczynności na 120 umysłowo chorych, ma miejsca pensjonarskie płatne po 75 rb. i dochód z tych opłat idzie na utrzymanie chorych, tanich i bezpłatnych.

Można doskonale obmyśleć taki rozkład, który opłacałby pewien procent np. 8 od włożonego kapitału i przynosił jeszcze pewien dochód. Ten zaś mógłby iść na koszt utrzymania kilku bezpłatnych łóżek w zakładzie. Istnieje tak wielka potrzeba szpitali i zakładów tego rodzaju, że zakład taki, dobrze zbudowany, dobrze prowadzony, dosyć tani, miałby zawsze zapewnione powodzenie. Kochanówek leży o 6 wiorst od Łodzi, a miewa pacjentów nie tylko z Warszawy (dosyć licznych), ale i z okolic dalszych. Potrzebna jest tylko dobra wyspecjalizowana opieka lekarska.

Oto szereg zadań, które bez pieniędzy spełnić może Towarzystwo. Niech zacznie działać! — Gdy zacznie dawać dowody życia, próbować małemi środkami robić wielkie rzeczy i gdy pocznie przynosić istotną pomoc, znajdą się wówczas pieniądze, ale nie znajdą się tam, gdzie ich dotychczas szuka Towarzystwo; środki materialne popłyną do żywych i czynnych ludzi, przyjdą one nawet same, ale niech ci ludzie będą żywi.

Warszawa

Dr. R. Radziwiłłowicz.

Szkolnictwo ludowe.

Jako przyczynek do stanu naszego szkolnictwa ludowego dajemy poniżej korespondencję, nadesłaną nam przez naszego stałego współpracownika.

„Zakończenie roku szkolnego w Soleckim seminarjum nauczycielskim odbyło się 13 czerwca nie uroczyście i bez udziału publiczności.

Wszystkich wychowalców przy rozpoczęciu roku szkolnego było 87, z których na samym wstępie

wydalono 6, jako już poprzednio podejrzanych o niełojalność.

Pod nieszczęśliwą więc wróżbą rozpoczął się rok szkolny. Wykłady szły też bezładnie pomimo usiłowań, policyjnych niemal zabiegów i bezwzględności władzy szkolnej, usiłującej wprowadzić zajęcia na dawne, zwykłe tory.

W listopadzie wszyscy uczniowie polacy w liczbie 63 złożyli petycję z żądaniem wykładów wszystkich przedmiotów w języku polskim, zaprzestali uczęszczać na lekcje, które wskutek tego faktu zostały przerwane.

W następstwie władze szkolne zaczęły się krzątać o wznowienie wykładów. Naczelnik dyrekcji radomskiej i inspektor seminarjum rozestali do rodziców uczniów listy z prośbami, napomnieniami i groźbami, które odniosły niejaki skutek; część strajkujących dała się namówić, a opornych w liczbie 31 wydano (z I kursu 4, z II 12 i z III 15) i w drugiej połowie stycznia ze zmniejszoną liczbą uczniów wznowiono wykłady, przyjąwszy jeszcze 5 nowych uczniów na I-szy kurs pono bez egzaminu. Wykłady były już niekompletne, bo bez języka polskiego, gdyż naczelnik dyrekcji nie mógł znaleźć takiego, któryby się zdecydował na prowadzenie wykładu polszczyzny w ten sam, co i dawniej sposób. A sposób ten niestety był parodią i negacją wykładu. Dopchano nareszcie zajęcia szkolne pod osłoną wojaka do końca i zrobiono egzamin wypuszczając 14 „skończonych”... nauczycieli (w tym 7 prawosławnych); z II-go kursu na III promocję otrzymało 14 i z I na II-gi 22 uczniów. Kto choć zlekka miał możność wtajemniczenia się w życie tego zakładu „naukowego”, nieuchronnie musiał powziąć niekorzystne mniemanie o panującym w nim nastroju, wskutek którego moralna strona uczniów wiele cierpiała; zdarzały się np. wykroczenia poważne nie politycznej natury, których gdzieindziej nie tolerowanoby—tu jednak stale nazywano je „rebiaczestwem” i nie zwracano na nie uwagi.

Solec obfituje w szkoły (i w analfabetów także), bo prócz seminarjum nauczycielskiego ze szkołą wzorową ma jeszcze 2 elementarne szkółki: męską i żeńską; niewielka jednak z nich pociecha, bo nauczyciel (Kisielów) i nauczycielka (Dierewiaszkina) roszanie, są dla uczniów obcy duchem i znośnie po polsku nawet mówić nie umieją, a o prowadzeniu przez nich wykładów w tym języku z korzyścią dla dzieci już i mowy być nie może. Dopóki jedynym zadaniem nauczyciela było ruszczenie polskich dzieci, które, nawiasem mówiąc, zamiast ruszczyć się, głupiały tylko w szkółkach, zadanie takich pseudopedagogów miało niejaki sens, ale obecnie stają się oni skończonym absurdem; kiedy język polski ma być wykładowym, a szkoła prawdziwą szkołą pod opieką społeczeństwa. Na poparcie powyższego twierdzenia dołączam tu kartkę z kajetu polskich ćwiczeń ucznia III-go oddziału, poprawionych przez wzmiankowanego nauczyciela. Z dokumentu tego z prawdziwą przykrością przekonywamy się, jak to można coś bardzo kiepskiego zrobić możliwie najgorszym! Tu już okazuje się całkiem jasno, że uczeń znacznie więcej umie od nauczyciela i jest przez niego w błąd wprowadzany systematycznie“.

Podajemy streszczoną przez ucznia bajkę F. Morawskiego—„Osieł i Jacek”. W nawiasach pismem pochyłym poprawki nauczyciela.

„Pewnego razu Jacek przeprowadzał osła przez most, lecz ten nie chciał mu („mu“ przekreślone)

przejsć. Jacek złapał osła za ogon (popr. „uszy“) i zaczął (popr. „począł“) bić kijem. Osieł nie tylko że, („że“ przekreślone) nie chciał iść przez most, ale (popr. *lecz*) jeszcze się cofał i ryczał. Wtedy Jackowi błysnęła szczęśliwa myśl: porwał osła za ogon i ciągnie nazad. Osieł pomyślał i powiedział w myśl: „oto nie uczynię tego, co on mi każe“—i zaczął biec przez most.—Pomiędzy ludźmi (popr. *ludzi*) jest wielu z charakteru bardzo podobnych (popr. *podobnym*) do osłów. Najlepszy środek przeciwko temu jest dawać inne zdanie przeciwne niemu.“

△

Z ziemi Radomskiej.

Pokłady węgla.

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście hr. Henryk Plater i przywiózł ze sobą okazy bardzo dobrego węgla kamiennego, znalezione w pobliżu fabryki Bliżyn na stosunkowo niewielkiej głębokości (około 8 sążni).

Hr. Plater czyni starania w celu eksploatacji i zbadania przestrzeni, na jakiej węgiel się znajduje.

Głodówka w więzieniu Sandomierskim.

62 więźniów głodziło się przez 4 dni w więzieniu Sandomierskim, pomimo to Zarząd więzienia w niczym nie zmienił obejścia z więźniami i nie uwzględnił ich żądania zawezwania prokuratora, który wypadkowo przybył do Sandomierza.

Wyrok.

W tych dniach wyrokiem sądu wojennego warszawskiego włościanin gubernji radomskiej Jan Sobuń oskarżony o rozpowszechnianie proklamacji wzywających do buntu, obalenia istniejącego ustroju państwowego i usiłowania zabójstwa, skazany został na pozbawienie praw i zesłanie do ciężkich robót na lat 8.

Z miasta.

Z Lutni.

W poniedziałek 19 b. m. odbyły się wybory do Zarządu Lutni. Dotychczasowy prezes Dr. W. Papiewski rzekł się godności z powodu nadwątłego zdrowia. Na prezesa powołano p. M. Glogiera --na wiceprezesa p. L. Fuksiewicza, na sekretarza p. M. Pobudina; skarbnikiem został E. Wróblewski, gospodarzem zaś Lutni został p. K. Kozerski.

W celu nadzorowania nad prawidłowym wpływem składek miesięcznych, oraz wywindykowania zaległości utworzone zostało nowe stanowisko tak zw. egzekutora; mandat ten powierzono p. K. Łagowskiemu.

Przejechanie.

We wtorek przy ulicy Nowogrodzkiej, przejeżdżający wóz przejechał bawiącego się na środku ulicy dwuletniego chłopczyka Frydmana; chłopiec ma silnie stłuczoną głowę, brzuch i ramię. Leczy się w domu.

Falszywy alarm.

We wtorek, w Oddziale Banku Państwa, wskutek nieostrożnego uaciśnięcia guzika elektrycznego,

oprawców... opór stawcie i my was podtrzymamy... Zginąć w walce lepiej, niech was tu zamordują—nie iść na stracenie... na rzeź, jak żywe mięso. Brońmy się! Więzienie huczało.

Wtedy dopiero żołnierze zrozumieli, w jakim celu byli przyprowadzeni. Ciężar legł im na duszę...

Porucznik Petrow, widząc ten przygnębiony nastrój żołnierzy, natychmiast rozkazał brać siłą opornych Żołnierze poszli do cel wskazanych.

Zgrzytnęły zamki—słychać było w korytarzach trzask rygli odsuwanych, stuk drzwi otwieranych i rozpoczęło się coś okrutnego, coś takiego, czego wyobrazić niepodobna...

Skazańcy rzucili się na żołnierzy—bezbронni na uzbrojonych—zawrzała walka na śmierć! Krzyk wzmagął się... Drżało w posadach więzienie... jęk nieludzki, krzyk przedśmiertny, męczeński targał powietrzem..

Jedni, widząc niemożliwość walki z uzbrojonymi żołnierzami całym ciężarem ciała swych ciskali w żelazne kraty okienne... zmiażdżyć czaszkę, by znaleźć śmierć szybką... inni znów chcieli rzucić się na bruk więzienny z galerji na piętrze—żołnierze powstrzymali.

Jeden tylko Sipal nie stawiał oporu; oszalałymi oczyma toczył dokoła i, jakby nie rozumiejąc o co chodzi, szeptał bezustannie: „jam niewinny, jam nic nie zawinił, przysięgam!“

Stracenie ośmiu skazanych w Rydze.*)

Nastąpił dzień 14 maja.

Jakiś przebłysk nadziei, uczucie wyczekiwania czegoś zapadło w duszę ośmiu skazańców;—słowa rodzin odwiedzających brzmiały otuchą -- ulaskawienie miał przynieść dzień galowy. I skazani pomimo woli poddali się temu uczuciu. Przecież oni niewinni! Zdawałoby się, że tu i miłosierdzia nie trzeba, a tylko sprawiedliwości!

Nadzieje rosły i umacniały się... być może w dzień galowy wyższe władze administracyjne nie będą chciały przelać krwi niewinnej—być może sprawiedliwości stanie się zadość. Minął dzień i noc—dzień drugi... nie wiodą na kaźń skazańców.....

I nadzieja wzrastała bujnie, wzmacniała się..... Zapadła noc głęboka, ciemna. Więzienie zasnęło.

Zmęczeni, zmordowani długim jak wieki wyczekiwaniem śmierci, skazańcy zapadli w sen trwózny, gorączkowy... nie wyczuwali zbliżającej się śmierci... a

*) Pod powyższym tytułem „XX Wiek“ zamieścił feljton; w części pierwszej p. Władimirow opisyje sprawę 8 skazanych; obrona stwierdziła, że z pośród nich 6 było niewinnych. Zeznania oskarżające wydobywano za pomocą tortur. Część drugą zamieszczamy w tłumaczeniu.

śmierć szła tymczasem... Nikt nie przeczuwał, że już idą po nich...

Na przedzie szedł oficer, porucznik Petrow; prowadził 16-tą kompanję Mało-Jarosławskiego pułku. Żołnierze otrzymali wieczorem rozkaz stanąć pod bronią—miał jakoby przeprowadzić politycznych przestępców z jednego więzienia do drugiego. Żołnierze nie wiedzieli, że idą spełnić wyroki śmierci. Kompanja weszła do głównego gmachu, gdzie umieszczeni byli skazańcy; odgłos miarowych kroków żołnierzy, brzęk broni przerwały zwykłą cmentarną ciszę tych grobowych lochów... Więzienie w jednej chwili zerwało się na nogi...

Jakby dotknięci prądem elektrycznym zerwali się z nar swoich więźniowie...

Zrozumieli wszyscy, co znaczą te złowrogie odgłosy w taką godzinę...

I w tę straszną chwilę świadomości—przejścia od ciężkiej sennej zmyry do jeszcze straszniejszej rzeczywistości—stało się coś dzikiego, potwornego...

Jakiś ryk nieludzki targnął więzieniem...

Tam, w murach więziennych prócz ośmiu skazańców stłuczono kilka setek więźniów politycznych, których nie dziś to jutro ten sam nieublagany los spotkać może...

I słychać było w celach szaleńcze wołania: Bracia, towarzysze brońcie się... nie oddawać życia w ręce

umieszczonego w podłodze, powstał alarm, na który przybiegli żołnierze z gmachu bankowego i z rządu gubernijalnego; okazało się, że alarm był fałszywy i żołnierze wrócili na swoje stanowiska.

Zmarli.

W dniu 18 b. m. po krótkich cierpieniach zmarł 70 letni monter warsztatów kolejowych Stanisław Drzewiecki. Pogrzeb odbył się wczoraj o godzinie 6-ej po południu.

W Krakowie zmarł uczeń gimnazjum, syn adwokata w Radomiu p. Bliustrba. Zwłoki sprowadzono z Krakowa i pogrzebano na cmentarzu miejscowym.

Z T-stwa Lekarskiego (nadesłane).

Ogólne zebranie członków T-stwa odbędzie się d. 30 czerwca r. b. o godz. 6½ wieczorem w lokalu Kasy Przemysłowców.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
- 3) Dr. Rakowski. — „Praca lekarska na placu boju podczas wojny rosyjsko-japońskiej“.
- 4) Dr. Kołodner. „O znieczuleniu lędźwiowym stowainą“.
- 5) Dr. Fidler. „Przewinienia i kary szkolne“.

Bezrobocie.

Bezrobocie szewców dotychczas nie zakończone-robotnicy żądają 50% podwyżki, na co pracodawcy dotychczas się nie zgodzili.

Bezrobocie piekarzy trwa dalej.

Z Towarzystwa Dobroczynności.

Na wczorajszym posiedzeniu T-stwa Dobroczynności przyznano stałe wsparcie: 2-m osobom po 5 rubli, trzeciej 3 ruble miesięcznie. Wykreślono stałe wsparcia trzem osobom: dwum wskutek poprawienia stanu majątkowego, trzeciej wskutek śmierci. Przyjęto do przytułku cztery osoby i udzielono jednorazowych wsparć na ogólną sumę 14 rubli.

Postanowiono uregulować hipoteki nieruchomości należących do T-stwa.

Upadek z okna.

W dniu wczorajszym około godziny 1-ej po południu w domu № 14 przy ulicy Piaski, 17-letnia służąca pp. Filozofów Marjanna Żórawska, myjąc okno wypadła z 2-go piętra na bruk. Nieprzytomną w stanie b. ciężkim. odwieziono do szpitala Ś-go Kazimierza.

Istnieją specjalne przyrządy w rodzaju ramy, zabezpieczające służbę od podobnego rodzaju strasznych wypadków. Czyżby nasi właściciele domów nie pomyśleli o sprowadzeniu tego rodzaju ram?

Zmiany służbowe.

Były rachmistrz Oddziału Banku Państwa Mikołaj Aleksandrow mianowany referentem finansowym urzędu pow. Opatowskiego.

Buchalter Koneckiej kasy powiatowej Jan Szlifierski mianowany kasjerem tejże kasy.

Rachmistrz radomskiej Izby skarbowej Franciszek Stadnicki mianowany buchalterem koneckiej kasy powiatowej.

Kancelista Izby skarbowej radomskiej Bolesław Piotrowski—rachmistrzem tejże Izby.

Największy i najzaciętszy opór stawiał Mejer. Olbrzymiego wzrostu atleta długo walczył z zoldactwem. W ciasnej celi żołnierze nie mogli go otoczyć, wysyskał więc to położenie i odpierał ataki, walczył jak bohater w nadziei, że spotka się ze śmiercią oko w oko, że zginie w walce nierównej. Była to walka nadludzka: z jednej strony cały las bagnietów, dziesiątki spadających kolb, a tam jeden skazaniec, uzbrojony w stołek więzienny i pięść własną świadom, że dla niego niema ratunku, że z życiem nie ujdzie; więc walczy w szale rozpacz, póki sił i tchu w piersiach.

Walka była nierówna. Siły go opuszczały i runął wreszcie na podłogę. Dziesiątki kolb spadło na powalonego—to zemsta za opór. Związano mu ręce i nogi. Skazańców oddzielnie każdego otoczył pierścień bagnietów.

Wyprowadzono wszystkich z więzienia.....

Jasna smuga poczynającego się świtu na widnokręgu rozdarła mrok nocy, witając jutrztenkę wschodzącego dnia.

Poprowadzono ich przez miasto do portu na Dźwinie. Tam oczekiwał torpedowiec, należący do fortecy, leżącej w ujściu Dźwiny o szesnastu wiorst od Rygi. Skazanych rozmieszczono na parowcu, kilku próbowało skoczyć do wody; Mejer znów rozpoczął walkę. Powalono go znów na ziemię i skępowano nogi.

Kilka razy żołnierz stojący na warcie rzucał go

Panna Halina Janina Jotkiewicz mianowana urzędnikiem pocztowo-telegraficznym w Staszowie.

Lombard miejski.

W dniu 3 lipca r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się w gmachu magistratu licytacja na zastawione i dotychczas nie wykupione przedmioty złote, srebrne drogie kamienie i t. p. w ogólnej liczbie 27 zastawów. Jeżeli w dzień naznaczony na licytację wszystkie przedmioty nie zostaną sprzedane, licytacja na pozostałe zastawy odbędzie się w dni następne.

Pożar.

Przy ulicy Kościelnej pod № 3 zajęły się z niewiadomej przyczyny drwalnie. Straż ochotnicza w krótkim czasie ogień umiejscowiła i stłumiła.

Z prasy polskiej.

Nadesłano nam № 6 „Wici“, organu Radomskiego Okręgu Polskiej Partii Socjalistycznej. Artykuł wstępny „Wobec Izby Państwowej“ daje krótką historię ruchu rewolucyjnego w Rosji oraz określa stanowisko proletariatu wobec Dumy.

„Dzisiaj w chwili obecnej, kiedy o zmianie ustroju ekonomiczno-społecznego i politycznego na ustrój oparty na zasadach socjalizmu mowy być jeszcze nie może, ludowi potrzebny w dzisiejszych ramach burżuazyjnych ustrój konstytucyjny, parlamentarny, w jak najszerszym zakresie, jak najwięcej demokratyczny..... Taki ustrój dać może tylko zgromadzenie ustawodawcze, obierane przez przedstawicieli ludu, wybranych na podstawie powszechnego głosowania.....

Mamy dzisiaj w Rosji Konstytucję fałszywą w całym znaczeniu tego wyrazu, a Konstytucja jest taką dlatego, że układali ją ci sami, co przez lat tyle gnębili lud rosyjski i narody podbite, ci sami, którzy doprowadzili państwo na brzeg przepaści, ci sami, dla których dotychczasowe samowładztwo było pełnym złobem, skąd czerpać mogli do woli.

Obecny stan rzeczy jednak nie potrafił zadowolić i burżuazji, nie mówiąc już o rewolucyjnym proletariacie. Stronnictwa burżuazyjne, jak na przykład Kadeci (Konstytucyjni demokraci) zaprotestowały przeciwko prawom zasadniczym—to samo uczyniła grupa włościańska w Izbie Państwowej.

I nie dziwnego. Burżuazja—a jest nią partja Kadetów—chce rzadzić się sama, a rządy jej bez ustroju parlamentarnego są niemożliwe. Kadeci w Rosji mają taką samą misję do spełnienia, jaką spełniło już mieszczaństwo w Zachodniej Europie: obalenie absolutyzmu, oparcie swej władzy politycznej na ustroju parlamentarnym.

Dopóki Kadeci walcą przeciwko gwałtom..... dopóki walcą o prawa człowieka i obywatela, o wolność powszechną—isć oni mogą ręką w rękę z całą rewolucją—rozłam jednak jest niechybny i musowy pomiędzy partją K. D. a klasą pracującą, kiedy na porządku dziennym stanie kwestja ostatecznych celów politycznych, oraz kwestja ekonomiczne.

Porządek parlamentarny bowiem może być bardzo różnorodny.

Dosyć porównać taką farbowaną Konstytucję Austrii lub Cesarstwa Niemieckiego i Konstytucję Szwajcarii. Tutaj (w Austrii i Niemczech) władza cesarska rozległa, posiadająca możność przeprowadzania swoich

głową o podłogę, ale Mejer wciąż nie poddawał się, usiłując wyzwolić się z krępujących go więzów.

Sprawa! wrażenie warjata. Oczy krwią nabiegły, twarz nieprzytomna zwraca się ku katom, pełna nienawiści i żądzy pomsty....

Żołnierze mówili, że rzeczywiście zwarjował i wcale nie był podobny do reszty skazanych.

Sipa! na stronie, zdala od swych towarzyszy, pocichu wciąż powtarzał do siebie: „Nie jestem winien! Przysięgam!...“

Inni śpiewali pieśni rewolucyjne i dodawali sobie wzajemnie otuchy.

Świtało—tylko słońca nie było jeszcze, gdy torpedowiec przybił do wyspy Manusholm na Dźwinie, niedaleko od morza.

Niewielka wyspa na południu, zamieszkała przez rybaków, na północy zabudowana fortami Ujść-Dźwińskiej fortecy!

Torpedowiec przybił do północnej strony wyspy i wyrzucił na brzeg swych umęczonych więźniów.

Otoczonych przez tę samą straż poprowadzono na piaski, zalegające brzeg morski.

Wstawał cichy, wspaniały poranek. Ukazały się pierwsze promienie wschodzącego słońca.

Skazanych napędzano. Spóźniono się z aktem stracenia—tę krwawą rozprawę należało ukończyć o zmierzchu porannym.

postulatów wbrew woli parlamentu, tam (w Szwajcarii)—republika ludowa z bezpośrednim prawodawstwem ludowym.

Republika ludowa jest celem proletariatu—monarchja konstytucyjna—celem kadetów. Dzisiaj jeszcze panuje w Izbie Państwowej pozorna zgoda pomiędzy Kadetami, a dalej idącą partją włościańską wreszcie nieliczną garstką socjalnych demokratów; idą te grupy razem, bo mają na razie cel wspólny: obalenie zbrodniczej biurokracji. Rozłam, jak już „powiedzieliśmy“, nastąpi niechybnie, kiedy przyjdzie do formułowania dążeń ostatecznych, możliwych, dodać należy, do urzeczywistnienia w ramach dzisiejszego ustroju burżuazyjnego.....

Jeszcze radykalniej zmieni Izba swoje oblicze, kiedy przyjdą pod obrady kwestje ekonomiczne, potrącające zasadniczo o klasowe interesy burżuazji.

Nie o to nam jednak w danym wypadku chodzi. Liczyć się trzeba z tym, że absolutyzm...., chyli się do upadku..... władzę chwycić ma w swe ręce liberalna burżuazja.

Czego więc możemy się od niej spodziewać? Twierdzić możemy z całą pewnością, że zaledwie drobna część naszych politycznych postulatów będzie spełniona—o resztę walczyć musimy dalej..... Zdobycze dotychczasowe rewolucji, sformułowane w Izbie przez burżuazję, dadzą nam tylko szersze pole do działania, otworzą nam nowe drogi, dadzą nową broń, za pomocą której będziemy atakować dalej.....

Konstytuanta z wyborów powszechnych pozostaje więc nadal celem proletariatu Rosji i Polski. Konstytuanta bowiem tylko, składająca się z przedstawicieli ludu, potrafi opracować podstawy konstytucji prawdziwie demokratycznej, konstytucję taką, jaka jest niezbędna z punktu widzenia interesów ludu roboczego; Konstytuanta wreszcie potrafi szczerze i w całej pełni zadosyćucznić prawom narodowym wszystkich ludów ujarzmionych w dzisiejszym ustroju politycznym“.

Poza artykułem wstępnym cały numer wypełniony sprawozdaniami z ruchu w Radomskim, korespondencjami, sprawami organizacyjnymi. Sporo miejsca poświęcono nagance na N. D-cją.

Z prasy rosyjskiej.

W Stokholmie odbył się zjazd potajemny przedstawicieli różnych partji rewolucyjnych rosyjskich, na którym ułożony został program ich działania. Program ten podług pism rosyjskich brzmi jak następuje.

1) Z uwagi na to, iż główny cel, przez rewolucję rosyjską upatrzone, osiągnięty został przez ustanowienie Dumy Państwowej i utworzenie przedstawicielstwa narodowego, które wypowiedziało otwartą wojnę rządowi—należy koniecznie skorzystać z tego zatargu i rozszerzyć go do rozmiarów olbrzymiego pożaru wszechludowej walki z samowładztwem.

2) W tym celu konieczne jest, ażeby z łona Dumy rzuczone zostało ludowi wezwanie, wskazujące na niewykonanie przez rząd żądań Dumy i wzywające ludność do podtrzymania tych żądań wszelkimi możliwymi środkami.

3) Rozpowszechniać to wezwanie śród ludu należy przy pomocy całej prasy rewolucyjnej, przez proklamacje i propagandę ustną.

4) Wszelkie władze, któreby broniły propagandy ustnej lub w druku, powinny być ogłoszone jako wrogo-

Opodał widnieje 8 słupów, wkopanych w piasek obok czernieją doły. Trumien nie było.

Doprowadzono skazańców do miejsca kaźni i poczęto przywiązywać do słupów.

Nastąpiła chwila straszna: Sipa!, jak nieprzytomny rzucił się na fortecznych żołnierzy, przywiązujących go do słupa, i począł coś krzyczeć, dolatywały tylko po jedyńcze słowa: „Jestem niewinien! Za co? Za co“ Gdy jednak sznur go opasał, gdy zarzucano mu worek na głowę—w ataku szaleństwa chwycił zębami jednego z żołnierzy. I w tej chwili zwarjował!... Skępowany, z pianą na ustach w strasznych męczarniach skonał....

Inni skazani prosili żołnierzy, aby nie przywiązywano ich do słupów i nie nakładano im worków na głowę. Żołnierze odpowiadali, że nie mają prawa tego czynić i prowadzili nadal swą pracę ponurą....

Najtrudniej było z Mejerem. z wielkim wysiłkiem udało się go skępować i przywiązać do słupa hańby. „Pamiętajcie—krzyknął jeszcze do żołnierzy—wam gorzej będzie, niżli nam. Krew nasza spadnie na katów naszych!...“

Zarzucono mu worek na głowę. Również jak Sipa! rzucał się w więzach i szarpał zębami wiążące go ręce.

Odczytano wyrok skazańcom. Przed słupami stała pod bronią kompanja Małojarostawskiego pułku.

„Ognia“

Trzy salwy..... Ciała zawisły bezwładnie.....

W. Władimirow.

wie Dumy i ludu, a więc przestępcy państwowi, podlegający karze ze strony ludu.

5) W celu zorganizowania ruchu ludowego powinny być wznowione organizacje rewolucyjne: związek związków, związek kolejowy, związek inżynierów, związek pocztowo-telegraficzny, związek włościański i inne organizacje bojowe, które należy zaopatrzyć w instrukcje, broń i poddać pod ogólny kierunek bojowy.

6) Powstanie zbrojne powinien poprzedzić strejk kolejowy i pocztowo-telegraficzny, które w miarę możliwości przejść powinny w bezrobocie powszechne.

7) Powstanie zbrojne powinno być poprzedzone także zwoływaniem wieców rewolucyjnych i mitingów, ażeby roznieść w sposób należyty namiętności polityczne i wywołać krwawe starcia.

8) Zarówno strejk, jako też powstanie, powinno być podtrzymane przez całą prasę, która powinna zwać wszystkie okropności i ofiary, wywołane ruchami ludowymi na rząd, uparcie nie chcący się poddać woli ludu.

9) Tego wystarczy, ażeby rząd, wzorem roku zeszłego, począł czynić ustępstwa: nadana będzie zupełna amnestja, odwołana kara śmierci, wyznaczone będzie nowe ministerjum parlamentarne, które wyznaczy nowych kierowników, dawnych zaś odda pod sąd. Wówczas nastanie zupełna swoboda dla ruchu rewolucyjnego w Rosji, z czego będzie można skorzystać dla osiągnięcia dalszych celów, mających na widoku całkowite zniesienie pierwiastku monarchicznego w Rosji.

10) Konieczne jest przy pomocy ustnej i w druku propagandy przeciągnąć wojsko na stronę rewolucji.

11) Konieczne jest nie dopuścić do zaciągu rekrutów przez odmowę ludności w wykonaniu powinności wojskowej.

12) Konieczne jest podkopać budżet rządu monarchicznego przez odmowę ludności w płaceniu podatków skarbowych.

Program ten, według „Mos. Wied“ zyskał uznanie i przyjęty został nie tylko przez zebranych w Stokholmie rewolucjonistów, lecz i przez ich przewodców głównych, z których część zasiada w Petersburgu, inni zaś mieszkają zagranicą.

KORRESPONDENCJE.

Wieś Rzeków pow. Radomski.

Dnia 10 lipca we wtorek o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie T-wa Rolniczego w Radomiu; jakkolwiek jest to zebranie nie we właściwym czasie naznaczone, bo żniwa będą, zdaje się, w całej pełni, a i w dzień roboczy, jednak kto może szczególnie z bliższych okolic Radomia niech śpieszy na to zebranie, bo być warto. Pomiędzy innymi pożytecznymi pogadankami będą odczyty „O roli“—tym warsztacie, na którym my

rolnicy pracujemy; warto chyba zapoznać się bliżej nieco z tym warsztatem, aby on nam oddawał należyte usługi. Drugi odczyt będzie o pszczelnictwie, to jest jak i gdzie zakładać pasieki, jak je prowadzić, aby osiągnąć jak największe korzyści. Dalej zasady dobrego żywienia krów, co również nie jest rzeczą obojętną dla rolników; kwestja ta dla nas nader ważna w jaki sposób karmić należy krowy, aby otrzymywać więcej mleka, zawierającego więcej również i tłuszczu.

Wreszcie dane będzie sprawozdanie z doświadczeń stacji Piastowskiej.

Tu na cześć stacji doświadczalnej pragnę nieco obszerniej napisać. Stacje doświadczalne, których niestety jest tak mało u nas w kraju, są wielkim dobrodziejstwem dla rolnictwa.

Odbывают się tam pod kierunkiem ludzi fachowych i świątliwych różne doświadczenia i próby sztucznych nawozów, nasiona zbóż i okopowych, zawartości w nich cząstek pożywnych i t. d.; analiza czyli badanie ziemi, co ona w sobie zawiera, jakich części jej brak, aby braki te wypełnić przez dodanie sztucznych nawozów lub inny sposób melioracyjny. Największa taka stacja znajduje się w gub. Siedleckiej w Sobieszynie. U nas w Radomskim mamy w Piastowie o 7 wiorst od Radomia. Chociaż jest ona nieduża i w ostatnich czasach nawet z braku funduszy przemieniona została na pole doświadczalne, ale bądź co bądź oddaje niepospolite usługi dla rolnictwa. Stacje takie powinniśmy licznie zwiedzać naj-

lepiej w gromadkach, bo wtenczas i taniej podróż kosztuje i znajdziemy kogoś np. kierownika stacji, który z chęcią oprowadzi, objaśni gdzie co, jak, kiedy, siane, uprawiane, gdzie bez nawozu, a gdzie na na wozie i na jakim, sztucznym czy oborniku i t. p. Doprawdy warto zwiedzać, a do tego jest pora obecna najstosowniejsza, bo wszelka roślinność jest w całym rozwoju, a i czasu każdy w gospodarstwie ma teraz najwięcej. A więc odzywam się do was rolnicy włościanie, bracia po pługu, szczególnie z bliższych okolic Radomia: zbierzmy się w niedzielę dnia 1 lipca w Radomiu skąd po wysłuchaniu nabożeństwa o godz. 2 po południu wyruszymy do Piastowa.

Pożądane byłoby wielce, aby natenczas T-wo Rolnicze urządziło jakąś pogadankę popularną w swym lokalu lub w Piastowie, i aby postarało się sprowadzić w dobrym gatunku pewną ilość kos, sierpów, młotków i babek do klepania kos i pierścieni ze śrubkami do kos trawnych, wideł do podawania snopów, oraz na okaz narzędzi rolniczych, jak grabiarki, pługów ulepszonych i t. p. aby takowe zebrani włościanie mieli możliwość oglądać i nabywać. Jakkolwiek bądź ma to wszystko odbyć się w niedzielę, ale, uważam, że prawdziwego katolika to wszystko nie zgorszy i nie będzie uważał tego za niestosowne; sam przyjedzie do Piastowa i jeszcze za sobą sąsiadów pociągnie.

Ignacy Kobus.

Nagrodzony Medalem Złotym na Wystawie w Paryżu r. 1905 i Najwyższą nagrodą „Grand-Prix“ na Międzynarodowej Wystawie w Brukselli r. 1905.

Nowy środek do włosów

„KASTOLIN“
L. S. BEJLINA

różni się od istniejących dotychczas tego rodzaju środków tym, że usuwa rozpoczynającą się siwiznę. Środek ten niszczy łupież, zapobiega wypadaniu włosów i wywołuje nadzwyczajnie szybki ich porost. Po kilkakrotnym użyciu dają się zauważyć zbawienne skutki użycia „Kastolinu“.

Cena flakonu 2 rb. 60 kop. bez przesyłki.

Dostać można we wszystkich aptekach, znaczniejszych składach aptecznych i perfumerjach. Hurtownikom odpowiedni rabat. Towar wysyła się za gotówkę lub za zaliczeniem. Zadatek konieczny.

SKŁAD GŁÓWNY L. S. BEJLIN
u WYNAJAZCY

Warszawa, Marszałkowska № 49.

O G Ł O S Z E N I A.

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

ODDZIAŁ W RADOMIU

Ulica Lubelska № 50

POLECA: MASZYNY ŻNIWNE

MAC-CORMICKA

i części do takowych, oraz wszelkie narzędzia rolnicze.

Ważne dla p.p. właścicieli domów

Obicia papierowe

świeżo otrzymane w wielkim wyborze sprzedaje po najniższych cenach

SZ. STEINMAN

Radom, Lubelska 21 (obok składu Żyrardowskiego).

Oklejanie pokoi wykonywa z usunięciem wszelkiego robactwa, zaczynając od czterech rubli.

Gwarancja dziesięcioletnia.

50--10.

UMEBLOWANIA.

M. Z. PIOTROWSKI.

Lubelska № 49.

29-5

Maturzysta gimnazjum klasycznego poszukuje kondycji na czas wakacyjny; specjalność—matematyka. Oferty w Redakcji dla M. K.

Uczeń: Znaczenia, haftu białego, kolorowego, Richelieu, haftów sztucznych, koronek point-lace, tiulowych, Terneriffe, filet guipure; robót szydełkowych i kanwowych; przyjmuję obstalunki w powyższym zakresie.

Helena Żerańska. Szeroka 1.